

Norbert Borzęcki

Historia tragiczna czy tragizm wpisany w kulturę? : Karol Levittoux (1820–1841) – działalność spiskowa, dramatyczna śmierć i zagadnienie jej recepcji

Rocznik Lubelski 39, 68-82

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

NORBERT BORZĘCKI

Lublin

Historia tragiczna czy tragizm wpisany w kulturę? Karol Levittoux (1820–1841) – działalność spiskowa, dramatyczna śmierć i zagadnienie jej recepcji

W narodzie polskim, który z przymusu znalazł się pod obcym zarządem, przez cały okres podporządkowania zaborcom nie wygasło pragnienie niepodległości czy chociażby autonomii. Bodaj największą chęć do podejmowania zdecydowanych działań w tym zakresie wyrażała młodzież – rzemieślnicza, szkolna, uniwersytecka czy też inteligencka. Wspólnie wyznawane idee, uczucia patriotyczne i poczucie niepewności własnej przyszłości lub przeszkód czekających w jej realizacji (reakcyjny, antypolski charakter oświaty i wychowania publicznego oraz ograniczony dostęp do urzędów państwowych) ściśle łączyły szerokie rzesze młodych ludzi. Nawet po upadku listopadowej rewolty mimo zwiększonego terroru ze strony władz zaborczych ich dążenia stale się radykalizowały. Czy mieli jakiegokolwiek wyjście? Życie jawne, w zgodzie z obowiązującym prawem niewiele miało im do zaoferowania. Ci, którzy nie mieli prawa do dziedziczenia ziemi lub nie wybrali służby wojskowej w armii zaborcy, nie widzieli zazwyczaj przed sobą innej perspektywy poza odsłużeniem wieloletniej, bezpłatnej aplikacji w biurach lub sądach i ostatecznie dosłużenia się lichej posady w rządowej służbie. Najwrażliwsi skarżyli się na nudę i czczość, doskwierało im pozbawienie wyższych aspiracji, współdecydowania o losach własnego kraju¹.

Organizacje *buntowszczyków* stawały się zatem niekiedy główną siłą napędową nielegalnego życia politycznego, a zwłaszcza ruchu narodowyzwolenczego w Królestwie Polskim². Czerpiąc z doświadczeń związków istniejących jeszcze przed pamiętnym listopadem 1830 r. (wśród których warto byłoby wymienić chociażby warszawski Związek Przyjaciół *Panta Koina*, wileńskie Towarzystwo *Filomatów* oraz Zgromadzenie *Filaretów*), niemal od samego początku epoki paskiewiczowskiej młodzież próbowała wyrażać swój sprzeciw wobec działań organów cesarskiej biurokracji. Wobec przymusowej emigracji co światlejszych Polaków i braku zaangażowania starszych pokoleń młodzi byli przekonani, że to na ich barkach spoczął teraz ciężar ratowania utraconej niepodległości.

1 J. Jedlicki, *Błędne koło. 1832–1864*, Warszawa 2008, s. 83.

2 Zob. J. Berghauzen, *Ruch patriotyczny w Królestwie Polskim 1833–1850*, Warszawa 1974; A. Kamiński, *Polskie związki młodzieży (1831–1848)*, Warszawa 1968; J. Skowronek, *Młodzież polska i jej organizacje w ruchu narodowym 1795–1864*, Warszawa 1994.

Odważne próby podejmowali uczestnicy wyprawy Zaliwskiego (jak bohater-ski Artur Zawisza), później zwarte organizacje, np. sprzysiężenie Świętokrzyż-ców, w którym prym wiedli Gustaw Ehrenberg i Aleksander Wężyk, a pomagali m.in.: Stanisław Morozewicz, Aleksander Krajewski, Michał Olszewski i Karol Baliński (dwaj ostatni wywodzili się z grona Szewców). Powstawały ponadto licz-ne koła samokształceniowe, mające na celu nabywanie wiedzy i kwalifikacji, które ukierunkowane były na stworzenie odpowiednio wyszkolonych kadr powstań-czych. Takie cele stawiali sobie Karol Bogdaszewski, Rafał Błoński, a potem Win-centy Dawid.

Podobne idee przyświecały także działaniom głównej postaci niniejszego ar-tykułu – Karolowi Levittoux³, którego strefą wpływów był okręg warszawsko-łukowski. Prowadzony przez niego związek został ostatecznie zdekonspiro-wany w 1841 r., a jego samego razem z towarzyszami uwięziono w okrytym ponurą sławą X Pawilonie Cytadeli. Nieludzko traktowany, katowany przez żądnych wyjawienia przezeń całej prawdy śledczych został doprowadzony do ostateczności – samobójstwa.

W jego historii zdecydowanie jest coś inspirującego – unikatowa niezłomność i gotowość do poświęcenia wszystkiego w imię szczytnych ideałów. Na margine-sie dziejów nie pozwolą mu się znaleźć liczne wspomnienia, relacje historyczne oraz nawiązania w sztuce, które zostaną szczegółowo omówione w niniejszym artykule. Dzięki tym świadectwom wypracowany został idealistyczny obraz na-rodowego bohatera-męczennika, który zasłużenie znalazł się w pokaźnym – nie-stety – kanonie martyrologii narodu polskiego. Praca ta ma na celu dokładne przedstawienie tragicznych losów Karola Levittoux – od lat młodzieńczych po-czynając, poprzez aktywną działalność spiskową, a na samobójczej śmierci koń-cząc. Co równie istotne, poruszona zostanie także kwestia recepcji kulturowej kresu życia łukowskiego patrioty.

* * *

Karol Levittoux przyszedł na świat prawdopodobnie w roku 1820 w Kumel-sku koło Kowna (dawniej podawano, że miejscem jego narodzin był Łuków)⁴. Pochodził z rodziny francusko-polskiej; jego ojcem był Pierre-Maturin Levittoux-Desnouettes – były sierżant wojsk napoleońskich osiadły w kraju na stałe pod ko-niec istnienia Księstwa Warszawskiego, matką zaś niejaka Maria z Życzyńskich. Młodszy o dwa lata brat Karola – Henryk – poświęcił się karierze naukowej, zo-stał cenionym przyrodnikiem i filozofem. Obydwaj uczęszczali do gimnazjum w Łukowie – szkoły, w której po upadku powstania polskie tradycje były ciągle żywe. Świadczą o tym dwa symptomatyczne przykłady – Piotra Benedyktowicza, który w 1834 r. został ukarany różgami za posiadanie odpisów patriotycznych

3 O Levittoux powstały dotychczas jedynie następujące prace: A. Kołodziejczyk, *Życie i śmierć Karola Levittoux (1820–1841) w świetle źródeł historycznych i legendy*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, nr 3, s. 53–68; D. Łomaczewska, *Karol Levittoux więzień Cytadeli Warszawskiej*, „Za Wolność i Lud” 1957, nr 1, s. 14–15.

4 B. Łopuszański, *Levittoux Karol*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, red. W. Konopczyński, t. 17, Kraków 1972, s. 196; *Levittoux Karol*, [w:] W.A. Djakow et al., *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832–1855 (Królestwo Polskie)*. Przewodnik biograficzny, Wrocław 1990, s. 266–267.

i antyrosyjskich wierszy⁵, oraz czterech uczniów – niejakiego Ciołkowskiego, Tomasza Kosińskiego, Juljana [sic!] Wolińskiego i Antoniego Szeliskiego⁶ (zamieszanym w sprawę był prawdopodobnie Stanisław Dubois) – trzy lata po tym wydarzeniu przygotowujących ucieczkę do państw wolnych od tyranii – Francji lub Stanów Zjednoczonych.

W niepodległościowej myśli politycznej, chyba z jeszcze większą siłą niż na emigracji, na pierwszy plan wybijała się konieczność wzniesienia powstania zbrojnego, wiązana powoli coraz mocniej z kwestią uwłaszczenia chłopów⁷. Jednak gdy została zdekonspirowana warszawska filia SLP, powstała poważna luka w ruchu spiskowym Kongresówki. Otworzyło to drogę do wysunięcia się na jego czoło utworzonej w 1838/1839 r. organizacji, której historiografia polska nadała nieprawidłową nazwę Związku Patriotycznego. Społeczny ferment będący odpowiedzią na prześladowania patriotów i nieprzestrzeganie zasad konstytucji udzielił się więc i młodzieży łukowskiej. Zainspirował ją Karol Levittoux – w swoim czasie nieprzeciętnie zdolny uczeń, kilkakrotnie wyróżniany listami, nagrodami i książkami za postępy w nauce⁸. Po złożeniu egzaminów końcowych w 1838 r. przebywał w Krakowie, gdzie miał się zetknąć z patriotycznymi organizacjami studenckimi. Następnie trafił do Warszawy i podjął naukę na dokształcających kursach pedagogicznych lub/i prawnych⁹ (ich ukończenie było jedyną ścieżką do uzyskania aplikantury rządowej), gdzie nawiązywał rozliczne kontakty i szukał chętnych do udziału w zwartym stowarzyszeniu.

Punktem wyjścia do podjęcia przezeń tego typu działalności były prowadzone jeszcze w latach 1836–1837 rozmowy z nauczycielem arytmetyki i geografii w niższych klasach – Leopoldem Oknińskim. Ich dyskusje dotyczyły niesprawiedliwości panującego ustroju oraz wyższości demokracji mającej starsze tradycje, zgodnej z Ewangelią, a co najważniejsze – zapewniającej ludowi udział we władzy i sprawiedliwość¹⁰. Bodźcem, który natchnął młodego patriotę do lektury tekstów ustawowo zabronionych i rozpoczęcia intensywnej pracy agitacyjnej, była natomiast znajomość z Lucjanem Szaniawskim – siedem lat starszym absolwentem gimnazjum łukowskiego, uczestnikiem powstania listopadowego, nauczycielem prywatnym, a także – co najistotniejsze – czynnym członkiem SLP od kwietnia 1838 r.¹¹

Niewiele źródeł wspomina o cechach osobowości przywódcy. Z tej perspektywy istotne są zeznania dla Komisji Śledczej [dalej: KŚ] jednego z organizatorów

5 J. Skowronek, *Łukowskie w ruchu niepodległościowym epoki powstań narodowych*, [w:] *Łuków i okolice w XIX i XX wieku*, red. R. Turkowski, Warszawa 1989, s. 24.

6 J. Frankowski, *Niszczenie szkół łukowskich po powstaniu listopadowym (1831–1852) i wiadomości o konwiktach Szaniawskich w Łukowie. Szkic historyczny*, Warszawa 1926, s. 21.

7 S. Kalemka, *O naszę i waszą wolność. Studia z dziejów polskiej myśli politycznej doby romantyzmu*, Olsztyn 1997, s. 27.

8 A. Kołodziejczyk, *op. cit.*, s. 54.

9 Wśród badaczy panuje w tym aspekcie niezgodność. Por. J. Berghauzen, *op. cit.*, s. 77; W.A. Dżakow, *Konspiracja w Królestwie Polskim w latach 1839–1845*, [w:] *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim w latach 1840–1845*. Edward Dembowski, red. W.A. Dżakow, S. Kieniewicz, W. Śliwowska, Wrocław 1981, s. 3–59; B. Łopuszański, *Levittoux Karol*, *op. cit.*, s. 196; J. Skowronek, *Młodzież polska...*, *op. cit.*, s. 24.

10 J. Skowronek, *Łukowskie w ruchu...*, *op. cit.*, s. 25.

11 *Szaniawski Lucjan*, [w:] W.A. Dżakow et al., *op. cit.*, s. 429.

późniejszego Związku Narodu Polskiego – Gerwazego Gzowskiego¹². Levittoux widywał się z nim w celu tłumaczenia francuskiej literatury (m.in. *Ksiąg ludu*). Według świadectwa Gzowskiego panowie nie mogli spotykać się w domu łukowskiego patrioty, jako że ten „miał mieszkać u urzędnika cenzury rządowej”. Ponadto wspominał ponoć, że „kawiarnie uważa za miejsca nieprzyzwoite dla młodzieży”, a Gzowskiemu zalecał „obeznac się z literaturą, uczyć się historii i geografii, prowadzić życie moralne; udzielał wiadomości z gazet zagranicznych”¹³. Konspiratorzy mieli za sobą kilka schadzek w rozmaitych miejscach, a ich kontakty urwały się po aresztowaniu bohatera pracy latem 1840 r. Zaprzyjaźniony z Gzowskim Napoleon Mściwojewski po tym przykrym fakcie zapewniał, że uwięzienie Karola jest dla niego i dla Gerwazego „obojętne, bo Levittoux nie wyda”¹⁴. Jak pokazał czas – nie pomylił się.

Zdecydowanie więcej wiemy natomiast na temat istnienia i działalności stworzonych przez Karola struktur. Związek, jeśli nie pochodził z nominacji SLP, to stanowił niewątpliwie jedno z ogniw inspirowanych przez tę organizację na prowincji i dowodził żywotności spraw, których w wyniku aresztowań nie zdążył sfinalizować. Powstała sytuacja analogiczna do tej w Galicji, gdzie również ośrodki prowincjonalne wykazywały nieraz większą trwałość niż władze naczelne¹⁵. Sprzysiężenie obejmowało oczywiście pierwotnie grono uczniów z gimnazjum łukowskiego (na którego czele do pewnego czasu stał wspomniany już Dubois), lecz Iwią część jego składu stanowili warszawscy uczestnicy kursów prawnych i pedagogicznych, studenci Instytutu Rolniczego na Marymoncie, aplikanci biur rządowych i prywatnych, a nawet rzemieślnicy. Jeszcze w drugiej połowie 1838 r. pod wpływami Levittoux znaleźli się członkowie koła literackiego gimnazjum na Lesznie, którym przewodził do tej pory Jan Nepomucen Kozerski¹⁶. Stopniowo sfinalizował też arcytrudne zadanie zwerbowania członków rozbitego sprzysiężenia kierowanego przez Wężyka¹⁷ nadal przerażonych konsekwencjami, które musieli ponieść ich dawni kompani.

Gdy konspiracyjne poczynania w Warszawie odcięły nieco Levittoux od Łukowa, namaścił on w tym miejscu na swego zastępcę zaufanego przyjaciela, ucznia klasy VII – Dubois – wyróżniającego się zapałem, dojrzałością polityczną oraz zdolnościami przywódczymi¹⁸. Był radykałem – wierzył w zbawczą siłę ludu i usiłował ożywić agitację wśród włościan prowadzoną bezpośrednio lub poprzez znajomych księży wiejskich i dworskich oficjalistów, kierował opór chłopów zarówno przeciw władzy, jak i ziemiaństwu¹⁹. Jego wiernym pomocnikiem został uczący się o klasę wyżej Tytus Jan Gumowski.

12 Zob. A. Minkowska, *Gzowski Gerwazy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, op. cit., t. 9, Kraków 1960–1961, s. 209; *Gzowski Gerwazy*, [w:] W.A. Djakow et al., op. cit., s. 179.

13 Cyt. za: *Zeznania Gerwazego Gzowskiego w Warszawskiej Komisji Śledczej*. Warszawa, 9/21 VIII – 23 VIII/4 IX 1843 – 2/14 II 1844, [w:] *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie...*, op. cit., s. 192–193.

14 Cyt. za: *ibidem*, s. 193.

15 B. Łopuszański, *Stowarzyszenie Ludu Polskiego (1835–1841). Geneza i dzieje*, Kraków 1975, s. 319.

16 A. Kamiński, op. cit., s. 142.

17 R. Orłowski, J.R. Szaflik, *Dzieje miasta Łukowa*, Lublin 1962, s. 104.

18 A. Kamiński, op. cit., s. 144.

19 J. Skowronek, *Łukowskie w ruchu...*, op. cit., s. 25.

Zebrania związkowe odbywały się zwykle w mieszkaniu Dubois, a stałym rytuałem uczyniono samokształcenie w zakresie historii (tak fałszowanej przez zaborcę) i literatury oparte na zakazanych wydawnictwach Wielkiej Emigracji. Z czasem zgromadzono pokaźne zbiory na czele z *Dziadami* Adama Mickiewicza, *Słowami wieszczymi* Félicité Roberta de Lamennais'ego, niektórymi pracami Joachima Lelewela, Maurycego Mochnackiego, Roberta Owena, Henriego de Saint-Simona, różnymi tekstami demokratycznymi – poczynając od słynnej broszury *Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość?*, poprzez te tworzone przez Towarzystwo Demokratyczne Polskie (wśród nich „Duży” Manifest TDP, którego tekst otrzymali od Levittoux²⁰), a na twórcach Gromad Ludu Polskiego kończąc²¹. Posiedzenia wypełniały także referaty członków – gdy Karol prowadził uczniowski związek Łukowa bez pośredników, wiele takich odczytów sam wygłaszał. Miał instruować między innymi, że „ludzie wszystkich narodów są braćmi, wszyscy powinni dążyć do praw, których pozbawił ich despotyzm, [narodom] niepotrzebni są opiekunowie, a zatem władza monarchiczna jest zbyt ciężka, często przypominał ponadto, że należy działać na lud, który w chwili wyzwolenia ojczyzny otrzyma ziemię”²². Konspiratorzy żyli legendą powstania 1831 r. – wybierali się na wycieczki do miejscowości upamiętnionych bitwami, wspominali ich przebieg²³.

Celem wyjściowym dla spraw poruszanych przez młodzież było nabywanie wiedzy o wolnej Polsce, w której ze względu na swój wiek, nie udało się im żyć. Zbliżyć się miał w końcu nowy zryw narodowowyzwoleńczy, który miał zaangażować wszystkie warstwy społeczne (nawet chłopów), i dlatego zrodziła się wówczas potrzeba wzmaganie świadomości narodowej, zapału i właściwego rozumienia spraw politycznych. Założenia programowe związku warszawsko-łukowskiego znalazły jedynie mgliste odzwierciedlenie w przyszłym sumariuszu KS²⁴. Cenna jest za to szczególnie charakterystyka samego Levittoux: „Posiadał znaczną ilość książek demokratycznych; książki te oraz zasady demokratyczne gorliwie rozpowszechniał wśród różnych osób w Warszawie i w Łukowie; kolportował wymyślone wiadomości w celu podburzenia umysłów przeciwko rządowi i zachęcenia do powstania; wskazywał młodzieży środki, jakimi zdobyć broń, napadając na niewielkie oddziały wojskowe; wszystkie jego działania zmierzały ku temu, by poprzez podburzanie umysłów przeciwko rządowi i rozpowszechnienie zasad demokratycznych wśród ludu wywołać powstanie i zaprowadzić rządy demokratyczne”²⁵.

Organizacja swoimi wpływami objęła także niektóre miasta i miejscowości guberni lubelskiej i podlaskiej, m.in. działające w chełmskim Seminarium Diecezjalnym Greckokatolickim od końca 1839 do połowy 1840 r. tajne bractwo „Fraternitas”. Jego współzałożycielami byli dawni uczniowie gimnazjum

20 Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Stała Komisja Śledcza [dalej: SKŚ], cz. 1, sygn. 1, poz. 882a.

21 A. Kamiński, *op. cit.*, s. 145; J. Skowronek, *Łukowskie w ruchu...*, *op. cit.*, s. 24.

22 M. Handelsman, *Francja – Polska 1795–1845. Studja nad dziejami myśli politycznej*, Warszawa 1926, s. 179–182.

23 J. Berghauzen, *op. cit.*, s. 78.

24 A. Kołodziejczyk, *op. cit.*, s. 57.

25 Cyt. za: *ibidem*, s. 58; AGAD, SKŚ, cz. 1, sygn. 1, poz. 880.

łukowskiego – Andrzej Szymański oraz Józef Śmigieński, którzy w momencie tworzenia grupy mieli [odpowiednio:] 20 i 19 lat²⁶. Levittoux łączność z kółkiem miał za pośrednictwem pierwszego z nich i mógł mieć na celu zdobycie dla celów politycznych kandydatów na księży jako potencjalnych propagatorów idei wśród mas chłopskich. Materiały źródłowe dotyczące tej sprawy znajdujące się w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, a opisywane przez Franciszkę Ramotowską²⁷, nie dają jednak podstaw do twierdzenia, że spisek w Chełmie był ściśle podporządkowany ośrodkowi warszawsko-łukowskiemu. Powstał on co najwyżej z jego inspiracji, bowiem działanie chełmian było niezależne, a kontakty między obydwojma środowiskami obeszły się bez patriarchalizmu. Bractwo bazowało na nastrojach antycarskich, ale miało założenia samokształceniowe. Jego głównym celem była obrona przed umacnianiem wpływów prawosławia i rusyfikacją²⁸. Przetrwało ono do czasu dochodzenia w sprawie tajnego związku w Łukowie, podczas którego śledczy dotarli do wspomnianego Szymańskiego posiadającego kompromitujące dokumenty²⁹.

Wraz z pospiesznym, lecz nie zawsze ostrożnym zwiększaniem liczebności szeregów sprzysiężenia Karola Levittoux wzrastało niebezpieczeństwo dekonspiracji. Młodzi zastanawiali się wcześniej oczywiście nad postawą w czasie ewentualnego ujęcia, a dawny Świętokrzyżca Seweryn Poniatowski (swoją drogą, jeden z nielicznych, od którego śledczy nie uzyskali później żadnych informacji³⁰) demonstrował nawet młodszym kolegom swą wytrzymałość na ból, nacinając skórę na dłoni i wlewając w otwartą ranę gorący lak³¹. Rzeczywistość okazywała się jednak brutalna – jak pokazał czas, rzadko który z młodzianów zgarniętych przez cesarską policję wykazywał się podobnym hartem ducha i nie przystawał na kolaborację, w obawie o własne życie zapominając o dawnych zobowiązaniach wobec przyjaciół.

Na polecenie namiestnika, a w wyniku denuncjacji nauczyciela Jana Thierbacha, służby podjęły akcję szeroko zakrojonych aresztowań. Objęły one ponad 200 podejrzanych³². Latem 1839 r. nastąpiło zatrzymanie Dubois oraz czterech bliźkich kolegów Levittoux, w tym Gumowskiego³³. Kierownictwo konspiracji w Łukowie przejął na krótko wspomniany już Poniatowski, aresztowany jednak już w październiku. Kilkanaście miesięcy po pierwszych masowych zatrzymaniach,

26 Śmigieński Józef, [w:] W.A. Djakow et al., *op. cit.*, s. 445; Szymański Andrzej, [w:] W.A. Djakow et al., *op. cit.*, s. 439.

27 F. Ramotowska, *Akta śledcze tajnego towarzystwa „Fraternitas” zawiązanego w Chełmie w 1840 r.*, „Przełęcz Historyczny” 1979, t. 70, z. 2, s. 301–317.

28 Eadem, *O chełmskim związku tajnym „Fraternitas” z 1840 roku*, [w:] *Problemy historii i archiwistyki. Materiały z sesji naukowej w Lublinie odbytej w dniu 18 maja 1978 roku z okazji 60-lecia Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie*, red. T. Mencil, Lublin 1986, s. 92–93, 99.

29 *Ibidem*, s. 100; AGAD, SKŚ, cz. 2, sygn. 7, k. 36.

30 AGAD, SKŚ, cz. 1, sygn. 1, poz. 896; *Poniatowski Seweryn*, [w:] W.A. Djakow et al., *op. cit.*, s. 358.

31 J. Berghauzen, *op. cit.*, s. 79.

32 J. Skowronek, *Łukowskie w ruchu...*, *op. cit.*, s. 25.

33 Śledczy stwierdzili później, iż zaznajomił się z demokratycznymi zasadami od dawnego „Świętokrzyżcy” Balińskiego i Karola Levittoux. Zob. AGAD, SKŚ, cz. 1, sygn. 1, poz. 882, 1841.

na przełomie września i października 1840 r. nastąpiły drugie, które doprowadziły do ostatecznego rozbitcia organizacji uczniowskiej w guberni podlaskiej³⁴.

Za sprawą zeznań ucznia Juliana Wolińskiego na początku 1841 r. KŚ uzyskała materiały poważnie obciążające samego Karola Levittoux, ujawniające ściśle powiązania Łukowa z Warszawą. Udało się ująć głównego prowodyrą „zbrodniczego” spisku³⁵. Ostatecznie przesłuchiowano w tej sprawie 42 osoby. Wśród nich znalazło się: 14 uczniów, 4 studentów i 10 urzędników z Warszawy, 6 uczniów z Łukowa, 4 urzędników z Siedlec, kleryk-unita z Chełma, administrator majątku w guberni lubelskiej, ekonom z guberni podlaskiej oraz uczeń górnictwa z Dąbrowy³⁶. Jeśli przyjąć korektę danych personalnych podanych przez Jana Frankowskiego, ilość uczniów łukowskich wzrosnie do 11, liczba uczniów warszawskich zaś zmaleje do 9³⁷. Wśród nich warto wymienić m.in. cenionych w przyszłości poetów, którzy w krótkim czasie po odbyciu swoich kar znaleźli się w orbicie wpływów Edwarda Dembowskiego – Włodzimierza Wolskiego oraz Romana Zmorskiego³⁸.

Jeżeli chodzi o przebieg dochodzenia i konsekwencje, jakie musiała ponieść młodzież, to podobnie jak wiele poprzednich i następnych śledztw, tak i to z lat 1839–1841 ujawniało brutalnie sieć pobożnych kłamstw, jakimi omotywali się wzajemnie sprzysiężeni młodzieńcy, ukazywało słabość przekonań i nadziei w zwycięstwo. Przyznawali się oni do małej wiary, wyrzekali się wartości, którymi żyli przez ostatnie miesiące³⁹. Wiele mówi o tym postawa samego Stanisława Dubois – gimnazjalisty mianowanego przywódcą organizacji łukowskiej. W świetle dostępnych dokumentów KŚ można orzec, że odegrał on niezbyt chwalebny rolę. Musiał zeznawać nader szczerze, nie opierając się zbyt długo presji przesłuchujących, skoro skazano go jedynie na wykluczenie ze szkoły, zakaz wstępowania do służby cywilnej i dozór policyjny⁴⁰. Fakt ten ujawnia również zdecydowany kontrast osobowościowy między kluczowymi postaciami spisku – nim oraz Levittoux...

* * *

Ostatnim miejscem pobytu Karola okazała się warszawska Cytadela⁴¹, czyli wielki kompleks służący celom militarno-policyjnym, a konkretniej jeden z jej budynków – X Pawilon, który przez wiele lat okryty ponurą sławą dorobił się

34 J. Frankowski, *op. cit.*, s. 23–25.

35 A. Kamiński, *op. cit.*, s. 145–146.

36 S. Król, *Cytadela Warszawska. X Pawilon – carskie więzienie polityczne (1833–1856)*, Warszawa 1969, s. 166.

37 J. Frankowski, *op. cit.*

38 Wolski Włodzimierz Dionizy, [w:] W.A. Djakow et al., *op. cit.*, s. 495; Zmorski Roman, [w:] W.A. Djakow [et al.], *op. cit.*, s. 520.

39 M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Gdańsk 2001, s. 385.

40 AGAD, SKŚ, cz. 1, sygn. 1, poz. 881.

41 O Cytadeli i X Pawilonie powstały dotychczas m.in. następujące prace: W. Czaplicki, K. Krajewski, *Cytadela Warszawska*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, nr 3, s. 7–15; S. Król, *Cytadela Warszawska. X Pawilon...*, *op. cit.*; idem, *Cytadela warszawska*, Warszawa 1978; S. Łagowski, *Cytadela Warszawska 1832–2007*, Warszawa 2009; E. Wawrzakowicz, *Cytadela Aleksandrowska w Warszawie*, Warszawa 1920.

w społeczeństwie znamiennego przydomka *Grobu myślących*⁴². Do jednej z jego cel, o numerze 21, trafił w 1841 r. Karol Levittoux – wówczas 20- lub 21-letni młodzieniec. Miał do „dyspozycji” dość wysoką i obszerną, ale ciemną izbę z oknami zakratowanymi od wewnątrz z dolnymi szybami zamalowanymi wapnem lub białą farbą. W celi panował przejmujący chłód i wilgoć przenikająca tu od bagnistych lochów ciągnących się pod budynkiem. Znajdowały się w niej w owym czasie: łóżko z twardym siennikiem pokryte wełnianą lub flanelową kołdrą i poduszką (wypełnionej słomą lub też zasuszonymi ziołami rosnącymi obficie na wałach Cytadeli), stół oraz stołek. Zamknięty w czterech ścianach więzień pozostawał pod tak ścisłym nadzorem, że jakakolwiek próba ucieczki była wykluczona. W czasach panowania Mikołaja I na korytarzach więziennych siedzieli rzędami żołnierze wsparci o karabiny z bagnietami, a ponadto kręcili się tam dyżurujący żandarmerii oraz komisarze⁴³.

Przywódca związku, którego wyjątkowo dręczono – zarówno fizycznie, jak i psychicznie, w śledztwie prowadzonym pod przewodnictwem hrabiego Aleksandra Massona i księcia Aleksandra Golicyna wykazał olbrzymi hart ducha i odwagę. Próbowano wprawdzie łamać go torturami, z których – jak podał kilka lat później „Demokrata Polski” – „2000 pałek po 400 co dwa dni, głodzenie i pozbawienie snu nie były jeszcze najokropniejsze”⁴⁴. Przesłuchującym prawdopodobnie nie udało się mimo tych brutalnych metod niczego z niego wydobyć⁴⁵. Z uwagi na odbywającą się uroczystość zaślubin następcy tronu przyszłego Aleksandra II z Marią Aleksandrowną większość oskarżonych w sprawie spisku warszawsko-łukowskiego otrzymała złagodzone wyroki. Uczniowie byli zwalniani i oddawani szkolnemu kuratorowi dla ukarania różgami i ekskluzji ze szkoły, z kolei zamieszany w przedsięwzięcie urzędnikom i oficjalistom zakazano podejmowania służby cywilnej i oddawano ich pod nadzór policyjny. Sam Levittoux oczekiwał już na wykonanie swojej kary – według orzeczenia KŚ z 30 kwietnia/12 maja 1841 r. miał zostać zesłany na Syberię. Z takim wnioskiem nie zgodził się sam namiestnik Paskiewicz, bowiem polecił pozostawić łukowianina pod srogim aresztem i porozumieć się z władzami syberyjskimi, by uzyskać o Karolu potrzebne informacje⁴⁶.

Dokładne powody podjęcia takiej decyzji znajdują się w cennym źródle dotyczącym spojrzenia najwyższych władz na kwestię spisku, jakim jest list generała feldmarszałka do rosyjskiego ministra oświaty Siergieja Uwarowa spisany w Warszawie 30 maja/11 czerwca 1841 r.⁴⁷. Nadawca doszedł do generalnej konkluzji, że za nieprawomyślnymi działaniami konspiratora stał mocodawca w osobie Szaniawskiego. To on miał utwierdzać w Levittoux demokratyczne poglądy, przekazywać większość nieakceptowanej przez władze literatury i z tylnego fotela wspierać tworzoną przezeń organizację. Właśnie dlatego w nadziei na odkrycie

42 Cyt. za: S. Łagowski, *op. cit.*, s. 77.

43 E. Wawrzukowicz, *op. cit.*, s. 28–32; S. Król, *Cytadela Warszawska. X Pawilon...*, *op. cit.*, s. 112–113.

44 Cyt. za: A. Kamiński, *op. cit.*, s. 166.

45 Zeznania Karola Levittoux w KŚ nie zachowały się.

46 AGAD, SKŚ, cz. 1, sygn. 1, poz. 880.

47 *List Iwana Paskiewicza do Siergieja Uwarowa w sprawie Karola Levittoux i współoskarżonych uczniów, Warszawa, 30 V/11 VI 1841*, [w:] *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie...*, *op. cit.*, s. 398–403.

całej siatki przestępczej dowodził celowości pozostawienia łukowianina w Cytadeli i potrzebował kontaktu z Sybirem (chodziło raczej o władze kaukaskie – Szaniawski został bowiem skazany na wcielenie do armii Korpusu Kaukaskiego⁴⁸).

Nieliczni, których nie objęły aresztowania, lub też ci, którzy otrzymali łagodne wyroki, podjęli śmiały, zakrawający na szaleństwo plan pomocy osadzonemu. Towarzysze w bliżej nieznany sposób zaopatrzyli go w list oraz piłkę do przecinania krat, która została przechwycona przez strażę⁴⁹, co tylko pogorszyło sytuację i doprowadziło Levittoux do kolejnych tortur. Osobną próbę zmiany położenia Karola podjął jego ojciec, który prosił o wstawiennictwo konsula francuskiego, jednak zamiast obietnicy złagodzenia wyroku uzyskał zaledwie mało przekonujące zapewnienie, iż „prośba zostanie rozpatrzona ze zrozumieniem”⁵⁰. Komisja Rządowa Sprawiedliwości instruowała dawniej, że należy odmawiać przyjmowania prośb o łaskę, gdy raz jej odmówiono, a oskarżony nie przedłożył nowych dowodów⁵¹.

Poddany szczególnie surowemu reżimowi śledczemu, przytłoczony swoim beznadziejnym położeniem i obawą, że po uzyskaniu dodatkowych informacji śledczy zmuszą go do zdradzenia nazwisk i faktów, w końcu lipca 1841 r. zdecydował się na czyn ostateczny. Na temat samobójczej śmierci młodzieńca najbardziej rzetelną relację zdał Rufin Piotrowski – późniejszy więzień Cytadeli, któremu dane było spotkać Jana Siesickiego – partyzanta roku 1833 wydanego Rosjanom po kilkuletnim ukrywaniu się w Krakowie. Los chciał, aby Rufin spotkał Karola Levittoux w X Pawilonie i był naocznym świadkiem jego dramatu: „Lewitu w czasie śledztwa z niego ciągniętego nadzwyczaj i okrutnie był smagany różgami, tak, że cały krwią spływał i omdlewał. Że zaś był człowiekiem sumiennym i prawym, nie chciał nikogo kompromitować, szatém nie chciał do niczego się przyznawać. Te więc dzikie i okropne kary często się na nim ponawiały, kiedy jeszcze rany po pierwszych razach ledwie się zaciągają poczęły, szatém były najboleśniejsze. Po jednej z takich krwawych kąpeli Lewitu przez swoje okienko więzienne oświadczył Siesickiemu, że dłużej żyć nie może, że mu jest niepodobna znieść dłużej podobnych męczarni i prosił go, aby przynajmniej do godziny jedenastej w nocy nie spał. Na zapytanie Siesickiego dlaczego? Lewitu odpowiedział: iż coś ciekawego tego wieczora ma nastąpić w ich więzieniu, a o czym on wie z pewnością. Siesicki chociaż nie przywiązywał żadnej wagi do tego oświadczenia Lewitu, będąc jednak cokolwiek niespokojnym, spać się nie położył. Gdy nagle około dziesiątej w nocy ujrzał wielkie światło, a raczej łunę w stancyi Lewitu. Szyldwach [przestarzale: ‘żołnierz na warcie’ – N. B.] narobił krzyku, że się więzienie pali, ale nim znaleziono klucznika z kluczami, nim drzwi otworzono, przez które dym gęsty na korytarz wyszedł, Lewitu już nie żył, spalił się na łóżku, umyślnie je podpaliwszy. Siesicki [...] ujrzał, jak nieszczęsnego Lewitu spalonego ciągniono za nogi z więzienia i powleczono korytarzem, głowa i plecy tłukąc się po podłodze”⁵².

48 *Ibidem*, s. 400.

49 J. Berghauzen, *op. cit.*, s. 89–90.

50 A. Kołodziejczyk, *op. cit.*, s. 62.

51 W. Ćwik, *Prawo łaski w Królestwie Polskim*, [w:] *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2000, s. 80.

52 R. Piotrowski, *Wspomnienia z pobytu na Syberji*, t. 2, Poznań 1861, s. 195–196.

Opis męki Levittoux można znaleźć również w korespondencji Zygmunta Krasieńskiego z Delfiną Potocką. Jeden z najgenialniejszych polskich twórców romantycznych poznał tragiczną historię od innego poety – Cypriana Kamila Norwida, który (prawdopodobnie za sprawą Gzowskiego) pozostawał w dobrej komitywie z łukowskim patriotą, a jego przedwczesna śmierć wywarła na nim piorunujące wrażenie⁵³. Krasieński w liście z 27 stycznia 1848 r. ostatnie chwile Karola wspominał następująco: „Czym Mucius Scaevola⁵⁴ przy [...] Lewitu, którego [Norwid] znał doskonale, a który wzięty do Cytadeli, chcąc uniknąć pokus bolesnych męczarni zadawanych, by zdradził i wydał towarzyszy, spalił się cały sam jedną świecą. Klął na łożku z twardych deszczek, powrozami słomianymi okręconych, pod one deszczki świecę postawił – wolno zapaliły się powrozy kręcone ze słomy. Jak wieczność długo musiały się rozżarzać, nim zaczęły śmierć zadawać. Kilka godzin ująć musiało, nim to łożko w stos się przeobraziło i to raczej węgli niż płomieni. Znalaziono go na kolanach, z piersią i twarzą już zwęgloną, bez życia, wpółopadłym”⁵⁵.

W podobnym tonie w następnym dziesięcioleciu o feralnej lipcowej nocy wypowiadali się inni: na emigracji generał Ludwik Mierosławski stawał go w jednym szeregu z największymi ówczesnymi autorytetami narodowymi⁵⁶, Walerian Staniszewski opowiadał: „niemiłosiernym katowaniem naglony był do wydania współtowarzyszów spisku. Wytrwale znosił te męczarnie, chociaż ciało opadało mu pod ciosami kijów; nareszcie, czy nie ufając dalej swym siłom, czy chcąc raz zakończyć to barbarzyńskie pastwienie się, położył się na łożku, postawił pod nim świecę i... skończył w płomieniach”⁵⁷, Agaton Giller: „Karol Lewittoux zamknięty w celi pod numerem 21, aby pod chłostą nie wydać towarzyszy, świecę postawił pod siennikiem, na którym leżał, i w płomieniach jako męczennik zakończył życie”⁵⁸, Bolesław Limanowski: „Levittoux, osłabiony na ciele i czując w sobie słabnącego ducha, z obawy, aby nie wydał nikogo, podpalił swoje łożko i na niem życie zakończył. Było to ostatnich dni lipca 1841 r. Od tego czasu przestano dawać światło więźniom”⁵⁹.

* * *

Przekucie w czyn kroków podejmowanych przez znanych Karolowi romantycznych bohaterów literackich – Gustawa-Konrada, Kordiana, Konrada

53 J.W. Gomulicki, *Norwid w Warszawie: 1825–1842. Wybrane partie biograficzne*, „Rocznik Warszawski” 1990, t. 21, s. 193–194.

54 Legendarny Mucius Scaevola podczas oblężenia Rzymu przez Etrusków miał udać się do obozu wroga, by zabić króla Larsa Porsennę. Widząc monarchę i jego pisarza, omyłkowo zgładził tego drugiego. Nawet schwytany zachował swą dumę, obiecując, iż po nim przyjdzie stu kolejnych walecznych Rzymian. Po tym incydencie król nakazał go uwolnić i zawarł pokój z Republiką.

55 *List Zygmunta Krasieńskiego do Delfiny Potockiej. Rzym, 27 I 1848*, [w:] Z. Krasieński, *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 3, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1975, s. 608–611.

56 *Mowa Ludwika Mierosławskiego z 6 III 1859*, „Przegląd Rzeczy Polskich”, 19 III 1859, z. 3, s. 38.

57 Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 2933: W. Staniszewski, *Pamiętnik więźnia stanu i zesłańca*, k. 33.

58 A. Giller, *Historja powstania narodu polskiego w 1861–1864 r.*, t. 3, Paryż 1870, s. 42.

59 B. Limanowski, *Historja demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*, cz. 2, Warszawa 1926, s. 152.

Wallenroda, hrabiego Henryka czy Irydiona, którzy odbierali sobie życie lub też przynajmniej podejmowali takie próby⁶⁰, wykazało z pewnością niesłychaną determinację młodego patrioty. Wywołało też zarówno w kraju, jak i we Francji szeroki rezonans i zrozumiałe oburzenie brutalnymi metodami carskiego śledztwa. Pod wpływem opinii publicznej władze tylko na krótko złagodziły sposób traktowania więźniów i aresztantów, stanowisko utracił sadystyczny książę Golicyn, a także zakazano m.in. chłosty podczas przesłuchań⁶¹. Już trzy lata później – po wyciszeniu sprawy – dla uzyskania całkowitej pewności o zlikwidowaniu aktywnego ogniska pracy konspiracyjnej zamknięto łukowskie gimnazjum i przeniesiono je do oddalonych o prawie 30 kilometrów Siedlec. Wzmoczona czujność i represje nie zahamowały jednak pracy konspiracyjnej na tym terenie⁶².

Klementyna z Sanguszków Małachowska, aby oddać należyty hołd poświęceniu Karola dla słusznej sprawy, ufundowała Kościół pw. św. Karola Boromeusza w Warszawie przy ul. Chłodnej⁶³. Ponadto historia romantycznego straceńca przez lata była ochoczo opiewana również w sztuce. Spisek za sprawą jego przywódcy trafił na płótno (obraz Antoniego Kozakiewicza⁶⁴) oraz karty literatury, a analogii do postaci Levittoux szukać możemy nie tylko w utworach z epoki romantyzmu, ale i w dziełach twórców współczesnych.

Pierwszym poetą, który zajął się tematem zmarłego w X Pawilonie śmiałka, był wspomniany już C.K. Norwid. Spod jego pióra wyszedł wiersz pt. *Burza*, którego pomimo prawdziwie ezopowego przebrania nie udało mu się wydrukować w żadnej z gazet warszawskich⁶⁵. Wizja artysty zawiera się tutaj w wystosowaniu osobistego apelu, otuchy pod adresem naśladowców bohatera, którym może być każdy młodzieniec. Już w pierwszych wersach utworu odnaleźć można oczywiste aluzje do tragicznego lipcowego zajścia:

Śmiało, młodzieńcze! Chociaż przepaść bliska,
A niebo gromem odzywa się nowym,
Z nieuchronnego wynijdziesz ogniska
W wieńcu gwiazdami iskier brylantowym. [...]
A ty, sam jeden wśród żywiołów bitwy,
Ani o błahy zawołasz ratunek,
Ani płacziwie ponowisz modlitwy,
Które przed burzą miałeś za kierunek. [...]
Śmiało więc zdążaj ku przeczystej cnocie,
Jeśli zaś burza wyrwie ci wawrzyny,

60 A. Kowalczykova, *Samobójstwo*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. A. Kowalczykova, J. Bachórz, Wrocław 1991, s. 856–858.

61 S. Król, *Cytadela Warszawska. X Pawilon...*, *op. cit.*, s. 167; J. Skowronek, *Łukowskie w ruchu...*, *op. cit.*, s. 26.

62 R. Orłowski, J.R. Szaflik, *op. cit.*, s. 106; J. Skowronek, *Łukowskie w ruchu...*, *op. cit.*, s. 26–27.

63 *List Iwana Paskiewicza...*, *op. cit.*, s. 400.

64 A. Kozakiewicz, *Śmierć Karola Levittoux (1869)*, [online: <http://muzeum-niepodleglosci.pl/wp-content/uploads/2012/08/20.jpg> [data dostępu 10 I 2013]. Reprodukacja pochodzi ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

65 J.W. Gomulicki, *op. cit.*, s. 194.

Myśl wskrzeszać będzie naśladowców krocie,
A w posąg własne skamienieją czyny⁶⁶.

Kolejnymi literatami poruszającymi omawianą tematykę byli: Roman Zmorski – twórca *Modlitwy zapisanej dla Karola Levittoux*, Jan Kanty Radecki – autor *Spaleńca. Wiersza na cześć Karola Levittoux* oraz Mieczysław Romanowski, który napisał wiersz pt. *Śmierć Levittoux*⁶⁷. Przedstawiali oni czyn Karola raczej w kategoriach symbolicznego gestu, odwoływali się do mitycznej interpretacji ognia jako siły oczyszczającej, niszczącej i jednocześnie rodzącej życie⁶⁸. Zmorski wyrażał życzenie: „Z męczenników tylu kości, / Posianych od tylu lat, / Niech wznijdzie drzewo wolności / I ocieni cały świat!”⁶⁹. U Radeckiego natomiast pełno jest apologii męczeństwa, krzyża, mowy o zbawieniu przez cierpienie. Pojawiło się także motto bezwzględного poświęcenia: „Ja się w chwili ofiarnej jak kadzidło spale! / Imienia nie zostawię po ciele spalonym”, które bohater wiersza parafrazuje: „Na tym barłogu zetnę się w popiele, / Hymn nucąc na mym stosie jakby Feniks nowy”⁷⁰. Ostatni z wymienionych utworów pochodzący z 1860 r. szczególnie zasługuje na przytoczenie w dłuższym fragmencie. Wiersz ten jest bardzo obrazowy, o dwudzielnej strukturze, w której widoczny jest kontrast między obiema częściami – pierwsza związana jest z osobą samego bohatera, druga zaś – z jego ciemnizcami. Także i tutaj występuje symbolika odrodzenia przez śmierć w płomieniach dzięki mocy sprawczej Boga:

Był na cytadeli sąd na miatieżników,
Więc siedli jak czarci za stołem:
Jenerał, adiutant i czterech Piszczyków,
Ze sercem miedzianem i czołem.
I rzecze adiutant: „Bat’ku jenerale,
Czart chyba się z Lachów co dowie.
Wziął pałki Levittoux, lecz milczy zuchwale”
– „Sto pałek! Pod pałką odpowie”. [...]
A był tam nad nimi w tej izbie szatańskiej
Krzyż z panem Jezusem na ścianie.
Levittoux wzrok jasny utopił w krzyż pański,
I modlił: „Daj sił mi o Panie!”
I poszedł pod pałki wpół nagi, bez lęku;
Wnet krwią mu opłynął grzbiet cały.
Choć bito go w rany, nie wydał i jęku,
I milczał jak zakamieniały.

66 C.K. Norwid, *Burza*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. 4: *Poematy 2*, oprac. S. Sawicki, P. Chlebowski, Lublin 2011, s. 366–368.

67 B. Zeler, *Śmierć spiskowca. Karol Levittoux w liryce polskiej*, [w:] *Znajomym gościńcem. Prace ofiarowane Profesorowi Ireneuszowi Opolskiemu*, red. T. Sławek, Katowice 1993, s. 67–74.

68 M. Janion, M. Żmigrodzka, *op. cit.*, s. 411.

69 Cyt. za: *ibidem*, s. 411.

70 Cyt. za: *ibidem*, s. 411.

A gdy go złożono na nędznej pościeli,
 Rozwahał, czy ciało wytrzyma
 Te męki, bo znowu tak chłostać go mieli
 Sędziowie. I poczuł: sił nie ma.
 Lecz święcie dochowa tajemnice bratnie,
 Bo stu by zginęło ich może.
 Toż westchnął do Boga o męki ostatnie
 I ognia nasypał pod łożę.
 I usiadł na łożu spokojny, bez lęku,
 Gdy jasne płomienie wstawały.
 Choć ogień gryzł kości, nie wydał i jęku,
 I milczał jak zakamieniały.
 Przez kraty wnet bracia płomienie ujrzeli,
 Straż alarm krzyknęła w podsieniu;
 Jenerali draby wpadają do celi
 Levitoux już skonał w płomieniu.
 Więc z zgrozą ten węgiel rzucili w rogoże,
 I w ziemi kazali pochować.
 Tą śmiercią w płomieniach pochwalon bądź Boże,
 Bo żywym ją będziesz rachować!⁷¹

Po wygaśnięciu w sztuce tendencji romantycznych przez długi czas poeci nie zajmowali się tym motywem – pojawili się całkiem nowi bohaterowie i na plan dalszy zeszała postać Levittoux. W międzyczasie został on patronem uliczki położonej wewnątrz dawnej Cytadeli Aleksandrowskiej, a w 1966 r., w 125. rocznicę jego śmierci, w ścianę gmachu dawnego gimnazjum na Lesznie wmurowano tablicę pamiątkową⁷². Zamieszczona na niej inskrypcja komunikuje gościom: „Tu / w dawnym gimnazjum na Lesznie / działał / Karol Levittoux / założyciel i przywódca / warszawsko-łukowskiej / młodzieżowej organizacji spiskowej / inspirator strajku szkolnego / aresztowany i badany / w Cytadeli Warszawskiej / zginął / w lipcu 1841 roku”.

Dopiero w okresie III Rzeczypospolitej, w czasach nam najbliższych, pojawiły się kolejne dzieła poświęcone losom Karola. Młodszym z nich, powstałym w 2009 r., jest reportaż Grzegorza Szymanika w formie opowiadania, pt. *Cela numer 21*⁷³. To poetycka interpretacja życia Levittoux i jego pobytu w Cytadeli, wnikliwie przedstawiająca domniemaną wizję zaistniałych wypadków i z tego właśnie powodu utwór może stanowić warte uwagi źródło. Wyjątkowo urodzonym tekstem jest natomiast wiersz pt. *Karol Levittoux* autorstwa Jerzego Czecha zawarty w tomiku *Kamienie* z 1991 r. Niepowtarzalne brzmienie nadał utworowi swoją poruszającą muzyczną interpretacją zmarły w październiku 2012 r. Przemysław Gintrowski. J. Czech pisał początkowo z pozycji śledczych nakłaniających *buntowszczyka* do wyjawienia nazwisk współpracowników służących *ptaszysku*

71 M. Romanowski, *Śmierć Levitoux*, [w:] idem, *Poezye*, Lwów 1863, s. 109–111.

72 A. Kołodziejczyk, *op. cit.*, s. 67.

73 G. Szymanik, *Cela numer 21*, „Znak” 2009, nr 11, s. 143–148.

dwugłowemu (wyraźna analogia do godła Imperium Rosyjskiego), następnie zaś z perspektywy samego maltretowanego więźnia planującego swój desperacki czyn, w końcu – bezstronnego obserwatora konsekwencji tego wydarzenia:

Zbrodniczy spiszek w gimnazjalnej klasie
Zagraża państwu, w jego spokój godzi
Inspiratorów wkrótce wykrzyć da się
Wciąż niepoprawni Polaczkowie młodzi
 Ten Levittoux był hersztem, jak się zdaje
 Przez niego w dusze sączy się trucizna
 Śledztwo prowadźcie zgodnie ze zwyczajem
 W mig się przyzna, prędko się przyzna
Drogi panie Levittoux, prawdę wyznać chciej
Gdy współników podasz tu, sercu będzie lżej
Milczysz, panie Levittoux, nie unikniesz kar
Młodzież wiodłeś ty ku złu, smuci się nasz car [...]
 Na przesłuchaniu wziął czterysta pałek
 Konieczny był tu bezpośredni przymus
 Śledztwo da skutek, jeśli jest wytrwałe
 Bez końca przecież nie może się trzymać
Zwinięty w szmatę leży sztandar ciała
Szarpie go w strzepy ptaszysko dwugłowe
Krwia pokreślona pleców karta biała
Na niej napis: „nie powiem, nie powiem...”
 W końcu z ciebie, Levittoux, tryśnie zeznań zdrój
 Zaznasz knuta dzień po dniu, pęknie upór twój
 Chciałeś uciec, Levittoux, coś ci słabo szło
 Krzycz do ostatniego tchu, nas nie wzruszy to
Pod siennikiem migoce kaganek
Mniej boli ogień niżli ran płomienie
Dziś sobie takie rozścielę posłanie
Co moją celę w jeden krzyk zamieni
 Skąpo tu światła Moskale mi dali
 Ale wystarczy, żeby spłonął człowiek
 Patrzcie, jak długo ten więzień się pali
 Co już nic nie powie, nie powie...
Zwęglone resztki wymieciono rano
Ból szybko wsiąka w kamień cytadeli
Po incydencie tym rozkaz wydano
By więźniom światła nie dawać do celi⁷⁴.

Płomień, który w lipcową noc 1841 r. zawładnął celą numer 21 w X Pawilonie Cytadeli, oddziaływał na kraj i emigrację, stał się jeszcze jednym argumentem na

⁷⁴ J. Czech, *Karol Levittoux*, http://gintrowski.art.pl/gintrowski/100_teksty/karol_levittoux.html [data dostępu: 10 I 2013].

rzecz walki z caratem i wzniecił nowe ogniska buntu na terenie Kongresówki⁷⁵. Samobójcza śmierć nietuzinkowej postaci, jaką z pewnością jest bohater niniejszego artykułu, w końcu stworzyła udoskonalaną przez szereg lat historię romantycznego straceńca, ochoczo opiewaną w wytworach sztuki. W państwie, którego obywatele chlubią się niekiedy naprawdę szczerymi deklaracjami oddania narodowi polskiemu i z dumą podnoszą sztandary pradziadów, często zapominając o ludziach, którzy za ich wolność umierali w milczeniu, ten martyrologiczny epizod konspiracji doby paskiewiczowskiej winien cieszyć się niesłabnącym uznaniem.

A tragic history or the tragedy written in culture? Karol Levittoux (1820–1841) – conspiracy activity, dramatic death and the issue of perception of the latter

The article presents the story of the romantic conspirator from Lukow – Karol Levittoux (1820–1841), as well as discusses Warsaw-Lukow Association created by him to oppose the rule of the Russian Empire in Polish Kingdom. The organizing and propagating work of Levittoux was interrupted by his arrest. Violent methods used by the investigators – physical tortures and doubting in his ability to remain silent – led him to make an ultimate decision. He committed suicide in the cell N°21 of the Tenth Pavilion of the Warsaw Citadel in July 1841 – the event confirmed, among others, by the Siberian exile Rufin Piotrowski and the poet Zygmunt Krasinski. His heroic death was widely sang in Polish pieces of art – poems of Cyprian Kamil Norwid, Roman Zmorski, Jan Kanty Radecki, Mieczysław Romanowski, Jerzy Czech; Grzegorz Szymanik's coverage, Przemysław Gintrowski's song and Antoni Kozakiewicz's painting. These representations are discussed in the present article.

75 S. Król, *Cytadela Warszawska. X Pawilon...*, *op. cit.*, s. 67.